Cena numeru 10 gr. (5 Rpf.)
Zamiejscowa 15 gr. (8 Rpf.)

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 4.— zł., z odnoszeniem do domu 2.50 zł., dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa wzamian za niedostarczone.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-ej.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO", II ALEJA 28.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy w tekście 40 gr., za tekstem 80 gr Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr. wyróżnione 40 gr., każdy dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.

Nr 99 — Częstochowa, wtorek 30 kwietnia 1940 r. — Rok II (XXXV)

Wojna dziełem Anglii—wie dziś już cały świat

Sztab angielskiej grupy operacyjnej w rękach niemieckich

Znaleziono ważne rozkazy — Przewaga wojsk niemieckich — Klęska Anglików

(wp) **Berlin**, 29 kwietnia.

Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje:

Po niespodziewanym wkroczeniu wojsk niemieckich w dn. 22 i 23 kwietnia do Lillehammer i Tretten, zetknęły się one po raz pierwszy z wojskami angielskimi, przerzuconymi z Andalsnes i rozproszyły je. **Nieprzyjaciel zupełnie zaskoczony, pozostawiając broń i sprzęt wojenny uciekł w kierunku Dombaas. W ręce niemieckie dostało się prawie 200 jeńców, wśród nich angielski sztab i dowódca grupy operacyjnej, przy którym znaleziono wielką ilość rozkazów operacyjnych i dokumentów ogromnej wagi politycznej i wojskowej.** Dalszych jeńców angielskich doprowadzono tam w dniu 25 kwietnia.

Inny oddział wojsk angielskich wysadzonych na ląd zaatakowano koło Steinkjer, na północ od Drontheim i odrzucono po krótkiej walce. Tutaj udało się wziąć do niewoli dwóch angielskich oficerów i 80 żołnierzy. Należą oni do pułków: Royal Rgt., Kings Own Yorkshire Light i 4 pułku Linconshire. Obecność wojsk niemieckich w Norwegii została przed nimi przez dowództwo zatajona.

W obydwu tych punktach ujawniła się wnet po rozpoczęciu działań wojennych przewaga wojsk niemieckich. Anglikom nie udało się powstrzymać postępu wojsk niemieckich. Dzięki przewadze w polu wojska niemieckie zdołały w krótkim czasie zająć pozycje nieprzyjacielskie z małymi własnymi stratami.

W szybkim pochodzie ku północy przekroczyły silne oddziały niemieckie w dn. 26 kwietnia Tynset i Roeros i w ten sposób, po odbyciu marszu wynoszącego 350 km z Oslo, znajdują się w odległości ok. 100 km od Drontheim. Na wschód od Bergen wojska niemieckie po walce z Norwegami zajęły Voss.

Ogień artylerii angielskich jednostek morskich na port i punkty obronne w okolicy Narwik, trwał również w dniu 26 kwietnia.

Batalion norweski został rozproszony na północ od Narwik przez kontratak niemieckich strzelców górskich, przy czym wzięto do niewoli 144 jeńców.

Lotnictwo niemieckie kontynuowało z pomyślnym skutkiem swoje ataki celem pośredniego i bezpośredniego poparcia wojsk lądowych na norweskim terenie wojennym.

W czasie tej akcji trafiono czterema bombami brytyjski krążownik w fiordzie Sogne. Wskutek wywołanej bombami eksplozji amunicji, krążownik odniósł ciężkie uszkodzenia i stał się niezdolny do walki.

W czasie bezskutecznego ataku na lot nisko w Aalborg zestrzelono jeden samolot brytyjski.

W czasie żywej działalności oddziałów szturmowych i wywiadowczych na froncie zachodnim zadano nieprzyjacielowi straty i wzięto do niewoli 32 jeńców.

Nowy sukces lotnictwa niemieckiego

Zniszczenie 2 krążowników i 2 transportowców

Berlin, 29 kwietnia.

Według nadeszłych meldunków eskadry samolotów niemieckich w czasie operacyj w sobotę odniosły następujące sukcesy:

Jeden brytyjski krążownik został koło Narvik trafiony bombą najcięższego kalibru i poważnie uszkodzony.

Koło Andalsnes jeden brytyjski krążownik z artylerią przeciwlotniczą został trafiony licznymi bombami różnych kalibrów i stał się niezdolny do walki.

We fiordzie Molde zostały podpalone celnymi uderzeniami bomb dwa brytyjskie parowce transportowe z których jeden miał 10 ton pojemności.

PRASA HOLENDERSKA POD ZNAKIEM SUKCESÓW NIEMIECKICH W NORWEGII

Amsterdam, 29 kwietnia.

Szybki marsz wojsk niemieckich w Osterdal i Gudsbrandsdal określany jest przez dzienniki holenderskie jako najważniejsze wydarzenie dnia. Prasa przynosi obszerne sprawozdania o walkach w Norwegii jak również o sukcesach niemieckich.

Zdobyto nowe dokumentarne dowody

planowanego rozszerzenia wojny przez Anglię

(wp) **Berlin**, 29 kwietnia.

W sobotę po południu minister spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentrop wygłosił w nowym gmachu kanclerskim oświadczenie o sytuacji politycznej wobec członków korpusu dyplomatycznego oraz przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej. Łącznie z tym minister v. Ribbentrop polecił wręczyć zaproszonym członkom zebrania pewną ilość dokumentów doniosłej wagi, demaskujących wobec całego świata plany Anglii i Francji rozszerzenia wojny na kraje skandynawskie. Ta sensacyjna publikacja ministerstwa spraw zagranicznych zawarta w białej księdze nr. 4 dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że Anglicy i Francuzi przygotowywali od dawna na drodze politycznej i wojskowej swoje plany rozszerzenia wojny i rozpoczęli je już realizować, jednak Niemcy swoją szybką akcją w dniu 9 kwietnia przeszkodzili w wykonaniu tych planów w krajach skandynawskich.

Minister spraw zagranicznych Niemiec odczytał deklarację rządu niemieckiego i zdemaskował w ten sposób przed opinią całego świata politykę rozszerzania wojny ze strony mocarstw zachodnich opierających się na pierwszych opublikowanych dokumentach wybranych z wielkiej ilości posiadanych przez rząd niemiecki materiałów.

Oświadczenie rządowe wykazuje obłudę i kłamliwość mocarstw zachodnich, które dotychczas wciąż utrzymywały, że nigdy nie miały zamiaru wysadzania wojsk w Norwegii. Tymczasem dowody, jakie w międzyczasie dostarczone zostały rządowi niemieckiemu oraz dokumeny znalezione przy Anglikach wziętych do niewoli dowodzą czegoś wprost przeciwnego. Oświadczenie rządowe kończy się następująco: „Rząd niemiecki w rozpoczętej obecnie serii publikacyj wykaże dowodnie na podstawie dokumentów, że

1) Anglia i Francja od dłuższego czasu przygotowywały okupację Norwegii,

2) rządowi norweskiemu fakty te były znane,

3) w przeciwieństwie do Szwecji, rząd norweski zgadzał się na ten stan rzeczy względnie był gotów, jak to zresztą faktycznie uczynił, przystąpić do wojny po stronie Anglii i Francji, a

4) jedynie interwencja Niemiec na kilka zaledwie godzin przed próbą angielską udaremniła ją i że w końcu.

5) złożone później oświadczenia mężów stanu angielskich i francuskich są kłamstwem".

Angielskim oficerom, którzy dostali się do niewoli pod Lillehammer odebrano rozkazy operacyjne, zawierające najdokładniejsze szczegóły wmarszu do Norwegii. Dowodzą tego także znalezione dzienniki i zeznania jeńców angielskich złożone przez nich na piśmie.

ZBOMBARDOWANIE 2 KRĄŻOWNIKÓW I 4 TRANSPORTOWCÓW BRYTYJSKICH

Berlin, 29 kwietnia.

O skutecznej akcji lotniczej w dniu 28 kwietnia nadchodzą obecnie następujące doniesienia: Na obszarze morskim koło Drontheim dwa krążowniki brytyjskie zostały celnie trafione bombami średniego kalibru. Jeden z tych krążowników został trafiony bombą w dziób, drugi w rufę. Ponadto jeden transportowiec został tak silnie zbombardowany, że powstał na nim pożar i musiał osiąść na mieliźnie. Załoga ratowała się na łodziach. Dalszy transportowiec otrzymał celne trafienie bombą średniego kalibru w rufę, trzeci transportowiec bezpośrednio koło tylnej ściany. Czwarty transportowiec, znajdujący się koło mola został trafiony bombą średniego kalibru.

Ilustracja nasza przedstawia norweskie miasto portowe Toemsö

PYTANIE PORTUGALSKIEGO DZIENNIKA WOBEC ANGLII

„Niemcy blokowane czy nie?"

Lizbona, 29 kwietnia.

Dziennik „Republika" pisze w artykule wstępnym zatytułowanym „Czy Niemcy są blokowane czy nie?" między innymi: „Angielska blokada wykazuje wiele luk: sowiecko-rumuńską, skandynawską i bałtycką, lukę Dunaju a w końcu lukę szwajcarską, belgijską i holenderską. Przez wszystkie te luki Niemcy otrzymują potrzebne surowce i środki żywności, czyniąc przez to blokadę bezskuteczną".

Zabieramy głos!

NORWEGIA MIAŁA PONOSIĆ OFIARY ZA ANGLIĘ

Anglia pod nowym oskarżeniem

Świat neutralny ma znowu sposobność usłyszenia nowych rewelacyj rządu niemieckiego. W przebiegu niemieckiej akcji ochronnej Norwegii, w ręce wojsk niemieckich wpadły niezmiernie interesujące materiały, pozwalające wglądnąć w plany wyładowania wojsk angielskich w neutralnej Norwegii i przygotowania tych angielskich kroków wojskowych na terytorium norweskim, pokrzyżowane w ostatniej chwili przez akcję niemiecką. W czasie pierwszego starcia wojsk niemieckich i angielskich w okolicy Lillehammer, o czym donosimy na innym miejscu, dostali się do niewoli niemieckiej żołnierze z 8-go batalionu 148-ej brygady piechoty angielskiej „Sherwood Foresters". Przy tej sposobności zdobyto ogólny plan operacyjny wojsk angielskich w Norwegii oraz różne rozkazy brygady wojsk, wziętych do niewoli. Z tych wojskowych rozkazów wynika, że lądowanie wojsk angielskich w Norwegii było przygotowane na kilka tygodni z wszystkimi szczegółami przed dojściem do skutku akcji niemieckiej i że ekspedycja rozpoczęła się faktycznie w dniach 6 i 7 kwietnia. Rozkaz operacyjny 8-go batalionu „Sherwood Foresters" z 7 kwietnia stwierdza, że batalion w tym dniu odbywał na krążowniku angielskim „Glasgow" podróż do Norwegii i miał być wysadzony na ląd w Stavanger. Gdy Anglicy w ciągu dnia 8 kwietnia otrzymali wiadomość o wyjeździe na morze floty niemieckiej, batalion ten został odwołany i wyładowany z powrotem.

Z dokumentów wynika niedwuznacznie, że mocarstwa zachodnie już od dawna planowały okupowanie Norwegii. Podczas, gdy Szwecja zachowywała ścisłą neutralność, Norwegia nie podniosła żadnych zastrzeżeń przeciwko rozszerzeniu wojny i zgodziła się nawet na wkroczenie wojsk angielskich.

Dotychczas Anglia i Francja wyrażały oburzenie z powodu wkroczenia Niemców do Norwegii i Danii. Chciano prawdopodobnie podburzyć Amerykę, aby wywołać tam wrogie nastroje przeciwko Niemcom. Obecnie jednak cała ta misterna gra załamała się, a pan Churchill może robić łamańce, jakie mu przyjdą do głowy, ale nic już nie wskóra. Norwegowie mogliby co prawda znaleźć lepszy sposób, niż dać się wciągnąć do planów angielskich. Mieli oni już na nas, Polakach, smutny przykład, na którym mogli się przekonać, jak fałszywymi sprzymierzeńcami są Anglicy i Francuzi. Norwegowie, wzięci do niewoli, wyrażali się z największym rozgoryczeniem o „angielskiej pomocy". Oświadczyli oni całkiem otwarcie, że Anglicy popchnęli ich do zaatakowania wojsk niemieckich i z tego powodu doszło do katastrofy. Anglicy nie angażując się zbytnio, sami popchnęli Norwegów „w ogień walki z Niemcami". Anglia robi tak zawsze. Kasztany z ognia muszą wyciągać stale inni, tylko nie oni.

Dziwić się jeszcze należy, że znajdują się wciąż jeszcze kraje, które dają się zwabić na obietnice angielskie. Rząd norweski ponosi też winę za to, że jego naród, który mógł dalej w spokoju żyć i pracować, został obecnie wciągnięty do wojny. Anglia stoi dziś jako oskarżony przed opinią publiczną, a neutralne, małe państwa, muszą sobie obecnie jasno powiedzieć, jakie stanowisko zamierzają zająć wobec zbrodniczych zakusów Anglii. Wszyscy powinni się odwrócić z obrzydzeniem od takiego „czułego" sprzymierzeńca i energicznie wyprosić sobie raz na zawsze wszelkiego mieszania się w swoje żywotne sprawy.

Zagraniczni obserwatorzy mają pełne uznanie dla sukcesów wojsk niemieckich w Norwegii. I tak, stwierdzają oni, że wojska angielskie w Steinkjer w ogóle nie wiedziały, co mają robić. Korespondent „New York Post" rozmawiał z dwoma norweskimi oficerami, którzy w gorzkich słowach wyrażali się o kiepskim uzbrojeniu Anglików. Jeden z tych oficerów oświadczył, że nie rozumie, co rząd brytyjski właściwie sobie myśli. Wygląda tak, jak gdyby Anglicy zamierzali walczyć do ostatniego Norwega. Jest to już powszechnie znane. We Francji chcą Anglicy walczyć do ostatniego Francuza. U nas walczyli przecież do ostatniego Polaka.

Wychodzi obecnie na jaw ponad wszelką wątpliwość, że jedynie i wyłącznie Anglia, w myśl swoich wiekowych tradycyj, pragnie cały świat wpędzić do wojny, ponieważ po prostu nie jest w stanie sama prowadzić wojny z potężnymi Niemcami.

STRAJK W ANGIELSKICH ZAKŁADACH

Amsterdam, 29 kwietnia.

W wielkich zakładach przemysłowych w Luton w hrabstwie Bedford dwa tysiące robotników porzuciło we czwartek pracę. Zażądali oni z powodu drożyzny podwyżki płac, której im odmówiono.

Zarządzenie o gospodarowaniu skórami surowymi i futrami

Jakie obowiązki ciążą na firmach?

Kraków, 29 kwietnia.

Kierownik centrali gospodarowania skórami i futrami w Generalnym Gubernatorstwie wydał pierwsze zarządzenie o obowiązkach posiadaczy skór i futer, skupujących firm skórzanych powierniczych, fabryk skór, garbarni, zakładów kuśnierskich i firm powierniczych kuśnierskich.

Zarządzenie postanawia, że skóry i futra wszelkiego rodzaju należy natychmiast po zabiciu zwierzęcia lub zgonie zwierzęcia oddzielić starannie od zwłok i następnie niezwłocznie sprzedać uprawnionym do zakupu. Handlarze i spółki, zajmujące się skupem skór i futer, mają obowiązek niezwłocznie wszystkie skóry i futra zasypać czystą solą i przynajmniej dwa razy w miesiącu, uporządkowane według rodzajów, zaofiarować do zakupu firmie powierniczej skór w distryktcie.

Oprawianie skór

Skóry i futra, ściągane w rzeźniach gminnych, należy zatrzymać w rzeźniach i natychmiast, w stanie niezasolonym, sprzedać firmie powierniczej skórzanej w distrykcie.

Wszystkie zwierzęta, jak bydło, konie, świnie, owce, kozy, psy itd., zabijane w zakładach tracenia zwierząt (u oprawcy), mają być niezwłocznie odzierane ze skóry. Skóry i futra należy starannie zasolić czystą solą i sprzedać firmie powierniczej skórzanej distryktu. Nie należy odzierać ze skór zwierząt, których odzieranie jest zakazane ze względów weterynaryjno-policyjnych.

Ze skór i futer należy usunąć wilgoć i zanieczyszczenia. Części zbędne dla uzyskania skóry garbowanej, jak kopyta, pazury, kity, ścięgna, pyski, rogi oraz nogi świńskie należy natychmiast po ściągnięciu skóry, a przed zamrożeniem, starannie usunąć. Skóry i futra, ściągane w rzeźniach gminnych, należy przed zamrożeniem i okrajaniem zważyć. Celem należytej konserwacji, należy następnie skóry i futra, z wyjątkiem przeznaczonych do suszenia na powietrzu, rozłożyć gładko przez 14 dni na kozłach. Dopiero potem można je zwijać i wiązać w role. Skóry i futra, nie pochodzące z rzeźni gminnych, należy ważyć dopiero w stanie wysuszonym.

Skóry i futra królików i kóz należy sprzedawać po wysuszeniu ich na powietrzu. W miesiącach letnich mogą także skóry cielęce i owcze być sprzedawane w stanie wysuszonym na powietrzu.

Skóry i futra mogą zakupywać jedynie:

1) firmy powiernicze skórzane w distryktach,

2) handlarze skór,

3) spółdzielnie, o ile wydział wyżywienia i rolnictwa nie zakazał im skupu,

4) przerabiający skóry i futra (fabryki skór, garbarnie i kuśnierze), o ile posiadają specjalne pisemne zezwolenie centrali gospodarowania skórami i futrami w Generalnym Gubernatorstwie.

Zezwolenie na zakup uprawnia trudniących się przerabianiem skór i futer tylko do zakupywania w firmie powierniczej skórzanej distryktu. Osoby, trudniące się przerabianiem, nie mogą zakupywać skór i futer bezpośrednio u rzeźników, w spółdzielniach, u handlarzy lub innych osób i firm. Zezwolenie na zakup jest odwołalne i nieprzenośne.

Po zawarciu umowy kupna firma powiernicza skórzana ma na tylnej stronie zezwolenia na zakup wypisać zakupioną ilość towaru. Ilość zapisana nie może przekraczać ilości, zawartej w zezwoleniu.

Zezwolenie na zakup z terminem czasowym, po upływie terminu lub po uzyskaniu przydzielonej ilości skór lub futer, należy niezwłocznie zwrócić do centrali gospodarowania skórami i futrami w Generalnym Gubernatorstwie.

Przyjmowanie skór dla garbowania zarobkowego jest zakazane. Osoby, trudniące się przerabianiem, mogą tylko takie skóry i futra przerabiać wzgl. garbować, na jakie opiewa wydane im zezwolenie zakupu. Wolno im zatem wykonywać tylko takie rodzaje skór i futer, na jakie zostało udzielone zezwolenie na zakup surowca.

Wszelkie części skór, które we wspomnianych zakładach nie są przerabiane, a więc wszelkiego rodzaju odpadki, skrawki, wycinki, sierść, włosy itp., które znajdują się w posiadaniu handlarzy skór, spółdzielniach, fabrykach skór, garbarniach i wytwórniach futrzarskich, mają być z końcem każdego miesiąca kalendarzowego zaproponowane do nabycia zaufanej i poleconej przez urząd szefa okręgu (distryktu) firmie fachowej. Jeśli wspomniana firma nie ma zainteresowania w nabyciu zaproponowanej jej ilości odpadków itp., to bezwzględnie należy w tej sprawie zasięgnąć opinii kierownika centrali gospodarowania skórami i futrami w Generalnym Gubernatorstwie.

Firmy zaufania działu skórnego mają obowiązek składania z końcem każdego miesiąca w centrali gospodarowania skórami i futrami następujących danych:

1) globalną ilość przyjętych przez nie towarów,

2) ilości towarów, dostarczone przez nich zakładom przetwórczym.

Obróbka

Skóry i futra mają być przerabiane ściśle według instrukcyj i wskazówek kierownika centrali gospodarowania skórami i futrami w Generalnym Gubernatorstwie.

Gotowe artykuły skórzane i futrzane, jak również odpadki, mają być przez wytwórcę zaproponowane do nabycia powierniczym firmom skórzanym w odnośnym okręgu (distrykcie). Jeśli firma ta nie reflektuje na przyjęcie oferty, to ma niezwłocznie zasięgnąć decyzji kierownika centrali gospodarowania skórami i futrami w Generalnym Gubernatorstwie. Powiernicza firma skórzana ma zgłaszać z końcem każdego miesiąca wykonany przez przetwórców i przejęty przez siebie towar do centrali gospodarowania skórami i futrami w Generalnym Gubernatorstwie.

Powiernicze firmy skórzane mogą zaofiarowane sobie skóry i futra rozdzielać tylko według wskazówek kierownika centrali gospodarowania skórami i futrami w Generalnym Gubernatorstwie w porozumieniu z kierownikiem wydziału gospodarstwa. O dokonanym rozdziale należy zgłaszać do centrali gospodarowania skórami i futrami w Generalnym Gubernatorstwie.

Niezgłoszone dotychczas do Naczelnego Dowódcy Wschodu (Oberbefehlshaber Ost), względnie pełnomocnika dla gospodarki surowcami w okręgu łódzkim (Litzmannstadt) zapasy skór, futer i materiałów garbarskich — bez względu na czas pochodzenia tych zapasów — należy zgłaszać niezwłocznie do centrali gospodarowania skórami i futrami.

Energiczna odprawa zachodnich planów

rozszerzenia wojny

Białogród, 29 kwietnia.

Minister spraw zagranicznych Markowicz złożył wobec białogrodzkiej „Polityki" oświadczenie w którym stwierdził m. in.:

„Jugosławia uprawia zdecydowanie i konsekwentnie politykę neutralności i niezależności zgodnie z proklamacją rządu królewskiego ma początku wojny. Ponieważ jednak obecna wojna rozciąga się też na dziedziny gospodarczą, a trudności życia międzynarodowego przeniosły się też na kraje neutralne, w związku z tym i na nasz kraj, przeto czuwamy nieustannie nad tym i staramy się usunąć trudności jakie z jednej strony dotykają nasze życie gospodarcze, a z trugiej krępują nasze stosunki gospodarcze ze wszystkimi krajami prowadzącymi wojnę. Nie tracimy nigdy z oczu głównego celu naszej polityki zagranicznej to jest, aby nasz kraj nie został wciągnięty do konfliktu, i aby utrzymywać poprawne i lojalne stosunki ze wszystkimi mocarstwami. W ramach swej polityki neutralności wydał rząd jugosłowiański wszelkie zarządzenia podyktowane ostrożnością, a związane z obecnym położeniem międzynarodowym."

BRAK ODPOWIEDZI JEST TEŻ ODPOWIEDZIĄ

Amsterdam, 29 kwietnia.

Nowy projekt ewakuacyjny dzieci wypracowany przez rząd angielski zakończył się, jak obecnie nadchodzą wiadomości wielkim fiaskiem. Zaledwo 8 proc. dzieci, mających prawo do ewakuacji zostało zarejestrowanych przez swoich rodziców do przyszłej ewentualnej ewakuacji. Jak stwierdza dalej raport ministerstwa zdrowia 19 proc. rodziców odpowiedziało na propozycję ewakuacji odmownie, podczas gdy 73 proc. wogóle nie dało odpowiedzi na kwestionariusze rządowe.

„Anglia doznała ciężkiego wstrząsu"

Opinia dziennika amerykańskiego

Nowy Jork, 29 kwietnia.

Londyńska korespondentka dziennika „New York Post" Helena Kirkpatrick przynosi sensacyjne szczegóły o wstrząsającym wrażeniu, jakie wywarły w gabinecie angielskim wiadomości o klęsce wojsk angielskich koło Steinkjer w Norwegii. Korespondentka stwierdza m. in.: „Dotychczas nie da się przewidzieć jakie rozmiary przybierze wstrząs wywołany sprawozdaniem naocznego świadka, korespondenta Stowe o klęsce angielskiej w pobliżu Steinkjer Ale nawet najlepiej poinformowane koła londyńskie przypuszczają, że po opublikowaniu tego sprawozdania sytuacja obecnego rządu stała się niezwykle trudną. Istnieją poważne powody do przypuszczenia, że gdyby londyńskie dzienniki opublikowały w całości sprawozdanie rządowe, gabinet Chamberlaina zostałby może obalony w ciągu tygodnia".

ZWYCIĘSKIE AKCJE ODDZIAŁÓW SZTURMOWYCH NA FRONCIE ZACHODNIM

(wp) **Berlin, 29 kwietnia.**

W ciągu dnia 26 kwietnia działalność niemieckich oddziałów szturmowych i wywiadowczych na froncie zachodnim była szczególnie bardzo żywa i skuteczna.

Koło Rothweiler nieprzyjaciel stracił w czasie starcia oddziałów szturmowych dwóch zabitych i wielu rannych. Na zachód od Saarlautern przyprowadzono jako jeńców 1 oficera i czterech żołnierzy. Niemiecki oddział szturmowy w sile 1 oficera i 16 żołnierzy zaatakował francuskie umocnienie obronne posiadające załogę w sile 1 oficera i 29 żołnierzy. Nieprzyjaciel stracił 3 zabitych, resztę 1 oficera i 26 żołnierzy wzięto do niewoli.

LISTA STRAT BRYTYJSKIEGO KONTRTORPEDOWCA „HUNTER"

Amsterdam, 29 kwietnia.

Brytyjska admiralicja zamieściła na liście strat kontrtorpedowca „Hunter", który jak wiadomo został zatopiony koło Narwik, nazwiska 8 oficerów, 147 marynarzy i 2 ludzi z personelu kuchni. — Wszyscy wymienieni figurują jako zaginieni. Admiralicja oświadcza, że istnieje jeszcze słaba nadzieja, iż niewielka liczba tych ludzi znajduje się w niewoli, jednak nie ma żadych potwierdzeń tego przypuszczenia.

ZAOSTRZENIE NAPRĘŻENIA MIĘDZY ANGLIĄ I GWATEMALĄ

Gwatemala, 29 kwietnia.

Wobec wielokrotnych żądań Gwatemali oddania terytorium Belice, Anglicy uciekli się obecnie do tchórzliwego wybiegu, proponując sąd rozjemczy „dla wyjaśnienia ewentualnych spornych zagadnień". Rząd Gwatemali propozycję tę odrzucił.

JAK ANGLIA WYWIĄZUJE SIĘ ze swoich zobowiązań bankowych

Rzym, 29 kwietnia.

Prasa egipska zwraca uwagę na niegnośne braki, jakie powstały wskutek ograniczenia angielskich dostaw węgla do Egiptu. Z 800.000 ton węgla, jakie Egipt zamówił w Anglii podczas pierwszych miesięcy wojny, Anglia była w stanie dostarczyć zaledwie 200.000 ton.

SILNE WRAŻENIE MOWY GIUNTERA W BUŁGARII

Sofia, 29 kwietnia.

Polityka zagraniczna Włoch, która w ostatnich dniach śledzona była przez tutejszą prasę i opinię publiczną ze wzmożonym zainteresowaniem, stała się w piątek, dzięki znamiennej mowie włoskiego posła Giuntera punktem centralnym powszechnego zaciekawienia. Szczególną uwagę zwróciło jego zdecydowanie wrogie stanowisko wobec Anglii i Francji, oraz podkreślenie polityki osi. Rzymski sprawozdawca dziennika „Zora" podkreśla m. in., że do mowy Giuntera należy przywiązywać wielkie znaczenie, ponieważ rozchodzi się tu o jedną z wybitnych i kierowniczych osobistości faszystowskich Włoch, oraz osobistego przyjaciela Mussoliniego.

PREZYDENT DOPOLAVORO PRZYBYWA DO BERLINA

Berlin, 29 kwietnia.

Członek wielkiej rady faszystowskiej Capoferri, prezydent faszystowskiego związku robotników przemysłowych i prezydent Dopolavoro przybył w sobotę przed południem o godzinie 11,30 do Berlina na dworzec Anhalcki. Kierownik niemieckiego frontu pracy dr. Ley, na którego zaproszenie Capoferri zwiedzi szereg niemieckich fabryk i instytucyj niemieckiego frontu pracy, powita włoskiego gościa na dworcu.

47 ROCZNICA URODZIN

księcia-regenta Pawła jugosłowiańskiego

Białogród, 29 kwietnia.

Książę-regent Jugosławii Paweł obchodził w dniu 27 kwietnia 47-mą rocznicę swoich urodzin.

ZGON TAJNEGO RADCY PROF. DR. KAROLA BOCHA

Mannheim, 29 kwietnia.

W nocy na sobotę zmarł w Heidelbergu tajny radca prof. dr. Karol Boch w 65 roku życia. Wsławił się on swoimi wynalazkami z dziedziny związków azotowych i syntetycznej benzyny. Przez szereg lat stał on na czele rady nadzorczej spółki akcyjnej Wspólnoty interesów przemysłu farbiarskiego (I. G. Farbenindustrie).

ZGON SŁYNNEGO ARCHEOLOGA NIEMIECKIEGO

Ateny, 29 kwietnia.

Nestor niemieckiej archeologii prof. Wilhelm Doerpfeld zmarł na udar serca w 87 roku życia na angielskiej wyspie Leukas. Pogrzeb odbył się w niedzielę na Leukas. Grecki premier Metaxas polecił gubernatorowi Epiru złożenie w czasie pogrzebu wieńca na grobie prof. Doerpfeld.

NIEUDAŁA PRÓBA BRYTYJSKIEGO ATAKU LOTNICZEGO

Berlin, 29 kwietnia.

W nocy z 25 na 26 kwietnia nadleciały dwa nieprzyjacielskie samoloty typu Whitworth - Whitley nad lotnicko w Aalborg w Danii, zajęte przez lotnictwo niemieckie. Oba samoloty zostały tak szybko wykryte przez niemiecką artylerię przeciwlotniczą, że nie miały wogóle czasu zrzucić bomb. Jeden z samolotów otrzymał natychmiast po oświetleniu go reflektorem celny strzał i spadł na ziemię. Załoga wyskoczyła przy pomocy spadochronów. Drugi samolot natychmiast po oddaniu pierwszych strzałów z lotniska zawrócił w kierunku zachodnim i lotem ślizgowym wymknął się szybko z terenu obstrzału artylerii zenitowej.

KRÓL LEOPOLD I PREMIER PIERLOT

Bruksela, 29 kwietnia.

W związku z uchwałą gabinetu belgijskiego prowadzenia dalej swojego urzędowania, zostało opublikowane pismo króla Leopolda do premiera Pierlot. W piśmie tym król wyraża zapatrywanie, że chwila kiedy międzynarodowa sytuacja nakłada na wszystkich Belgów obowiązek zacieśnienia jeszcze bardziej swej jedności, nie jest odpowiednim czasem na przesilenia ministerialne ze względu na zagadnienia wewnętrzno-polityczne.

RABUNKI POCZTY PRZEZ ANGLIĘ BEZ KOŃCA

Nowy Jork, 29 kwietnia.

Kapitan przybyłego tu parowca włoskiego „Conte di Savoia" zakomunikował, że Anglicy w Gibraltarze przetrzymali jego okręt przez 8 godzin i skonfiskowali 1174 worków pocztowych w tym 374 z Niemiec. Ponadto aresztowali pewną liczbę pasażerów Niemców. Parowiec „Westernland" należący do Holland-America Line doniósł również po przybyciu do Nowego Jorku, że Anglicy skonfiskowali cały jego ładunek poczty w ilości 226 worków.

DALSZE ŚMIERTELNE OFIARY EKSPLOZJI

w angielskiej fabryce chemicznej

Amsterdam, 29 kwietnia.

Katastrofalna eksplozja w fabryce chemicznej Imperial Chemicals w Bilingham, w czasie której — jak początkowo doniesiono — zginęły trzy osoby a 19 odniosło rany, spowodowała jeszcze dalsze ofiary śmiertelne. Z pośród 19 rannych 6 osób zmarło, tak że liczba zabitych podniosła się do 8. Kilku z pomiędzy rannych znajduje się w agonii.

POŻAR W ANGIELSKIEJ FABRYCE SAMOLOTÓW

Amsterdam, 29 kwietnia.

Jak Reuter donosi w rządowej fabryce samolotów w Denham w hrabstwie Buckinghampshire wybuchł w piątek pożar, wskutek którego, jak głosi komunikat „pewna liczba maszyn" uległa zniszczeniu. W czasie gdy straż pożarna zajęta była walką z pożarem, wydarzyły się dalsze eksplozje.

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Kwiecień 30 Wtorek

Dziś: Katarzyny z S.
Wschód słońca o godz. 5.21
Zachód „ „ 20.02
Temperatura w d. 29. 4. rb. o g. 7 +7° C., o g. 10 +10° C.

Dyżury aptek

Dziś, w poniedziałek, do godz. 21-ej dyżurują apteki: Aleja 14 i ul. Warszawska.

TERAZ BĘDZIE PORZĄDEK

Dla takiego miasta, jak Częstochowa, zagadnienie komunikacji miejskiej posiada znaczenie niezmiernie doniosłe. Dlatego też odpowiednie zorganizowanie posiadanych w mieście środków komunikacji i ochrona przed wyzyskiem i samowolą np. nieuczciwego dorożkarza, jest sprawą, nad którą nie przechodzi się do porządku dziennego.

W Częstochowie mamy obecnie 110 dorożek. Na wezwanie władz celem stawienia się do rejestracji zgłosiło się 61 dorożek, które zostały dopuszczone do ruchu.

Zasadnicze uregulowanie jednak sprawy udziału dorożek w ruchu publicznym nastąpi z dniem 1 maja r. b. Od daty tej wszyscy właściciele dorożek muszą posiadać karty przemysłowe, pojazdy swoje zaopatrzyć w taryfę i odznakę dopuszczenia do ruchu do końca 1940 r. Wszystkie te wywieszki mają być umieszczone w dorożce na widocznym i dostępnym dla pasażera miejscu. Niezależnie od tego każdy dorożkarz musi posiadać legitymację z fotografią.

Po ostatecznym uregulowaniu sprawy dopuszczonych do ruchu dorożek, wszyscy bezprawnie jeżdżący dorożkarze będą przez policję ścigani. Oczywiście, w każdym ujawnionym wypadku bezprawnego jeżdżenia bez zezwolenia będzie sprawca ukarany.

Przez dłuższy czas nieuregulowana i pozostawiona samowoli dorożkarza ważna sprawa, została ostatecznie trwale uporządkowana.

Nieszczęśliwy wypadek

Przy rozbiórce domu przy ul. Panny Maryi 62 zatrudniony robotnik Franciszek Kozioł zamieszkały przy ul. Złotej 59 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Będąc na wysokości 2-go piętra Kozioł z nieustalonego narazie powodu spadł i odniósł poważne obrażenia całego ciała.

Nieuczciwy dorożkarz

Na innym miejscu piszemy dziś obszerniej o sprawie uregulowania ruchu dorożek i udostępnienia ich publiczności przez wyznaczenie odpowiedniej taryfy. Tutaj notujemy wypadek, który jest dostatecznie wymownym przykładem nieuczciwego postępowania dorożkarzy. Oto Domagalski Zygmunt (3 Maja 14) przyjechał dorożką z dworca kolejowego do domu na ul. 3 Maja. Dorożkarz nr. 12 zażądał za kurs 4 złote, mimo iż wyznaczona taryfa przewiduje tylko 1 zł. 50 gr. Z tego jedynego faktu widać, jak konieczne było ustalenie taryfy cen i w każdym, takim jak ten, wypadku nadmiernego żądania dorożkarza, natychmiast meldować policji. Z nadużyciami tego rodzaju będzie bardzo prędko koniec.

Z KATTOWITZ

Siekierą zabiła swego męża

Sąd specjalny w Kattowitz wydał wyrok, mocą którego skazana została 59-letnia Franciszka Chrobok z Nikolai za dokonanie morderstwa na swym mężu na karę śmierci oraz została pozbawiona praw obywatelskich na całe życie.

W dniu 10 czerwca 1939 roku zamordowała ona swego męża kilkoma uderzeniami siekierą w tylną część głowy, kładąc go trupem na miejscu. 73-letni emeryt kolejowy Teofil Chrobok nie żył ze swą żoną zbyt zgodnie. Zbrodniarka czyn swój wykonała z premedytacją.

Kto zna mowy obce, ten nazywa świat swoim.

(Seume)

ZEITUNGSVERKÄUFER
(STRASSENVERKÄUFER)
für eine reiche Auswahl von deutschen Zeitungen und Illustrierten sucht
DEUTSCHE BUCHSTUBE, PETRIKAU, GOUVERNEMENTSTRASSE 20

OGŁOSZENIE

Z Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Częstochowie wykreślone zostały następujące firmy:

A. 1590/Cz. Rozenberg Moszek. Handel spożywczy. Częstochowa, III Aleja 57.
A. 1502/Cz. Jabłoński Zygmunt. Sprzedaż chleba. Częstochowa, Kościuszki 19.
A. 1508/Cz. Lewandowska Józefa. Sklep spożywczy. Częstochowa, Wieluńska 46.
A. 1512/Cz. Cyncynatus Markus. Handel manufakturą. Częstochowa, R. Wieluński 22.
A. 1519/Cz. Mesjasz Teofila. Sklep spożywczy. Stary Stradom, gm. Grabówka.
A. 1551/Cz. Wolfowicz Bajla. Handel garderobą damską Częstochowa, Garncarska 19.
A. 1555/Cz. Szyfl Zelik. Magazyn kapeluszy damskich. Częstochowa, I Aleja 7.
A. 1556/Cz. Szmulewicz Eliasz. Handel drzewem. Częstochowa, Rynek Wieluński 27.
A. 1569/Cz. Esig Lipman. Sklep spożywczy. Częstochowa, Krakowska 10.
A. 1575/Cz. Koczyk Bazyli. Handel spożywczy. Częstochowa, Dobra 5.
A. 1580/Cz. Diament Moszek. Handel czapkami. Częstochowa, Krakowska 8.
A. 1583 Cz. Żorski Cyna. Sklep spożywczy. Częstochowa, Ogrodowa 14.
A. 1584/Cz. Weisman Chaim. Sklep spożywczy. Częstochowa, Senatorska 22.
A. 1588/Cz. Brandes Chaja. Handel pierzem. Częstochowa, Nadrzeczna 36.
A. 1590/Cz. Hirsz Buchla. Handel galanterią. Częstochowa, Krakowska 4.
A. 1591/Cz. Rozenszteln Rywka. Handel łokciówką. Częstochowa, St. Rynek 17.
A. 1592/Cz. Konsens Izaak. Konfekcja damska. Częstochowa, II Aleja 29.
A. 1599/Cz. Kirszenbaum Frymeta. Handel win. Częstochowa, Strażacka 17.
A. 1606/Cz. Kinstlicher Brandla. Handel fartuchami. Częstochowa, Targowa 7.
A. 1607/Cz. Sokołowska Stanisława. Sklep spożywczy. Częstochowa, Krakowska 22.
A. 1609 Cz. Hanaszpigel Jankiel. Handel ubraniami. Częstochowa, Garncarska 20.
A. 1610 Cz. Guberman Herszlik. Handel łokciówką. Kłobuck.
A. 1613/Cz. Granek Szlama. Sklep spożywczy. Częstochowa, Garncarska 48.
A. 1617/Cz. Grynbaum Wigder. Handel skórami. Częstochowa, Strażacka 13.
A. 1620/Cz. Wejchman Berek. Handel mięsem. Częstochowa, Targowa 4.
A. 1625/Cz. Gold Ruchla. Handel garnkami. Częstochowa, Wieluńska 19.
A. 1629/Cz. Bronisławski Ludwik. Sklep galanteryjny. Częstochowa, N. M. Panny 6.
A. 1633/Cz. Wajnsztok Jakub. Handel ubraniami. Częstochowa, N. M. Panny 8.
A. 1637/Cz. Grylak Mirla. Handel tabaczny. Częstochowa, Ogrodowa 25.
A. 1640/Cz. Dom Handlowy. Szlama Wolf i S-ka. Częstochowa, Kościuszki 34.
A. 1652/Cz. Piechowski Edmund. Skład apteczny. Częstochowa, św. Barbary 30.
A. 1653/Cz. Wróbel Antoni. Handel spożywczy. Osiny gm. Kamienica Polska.
A. 1656/Cz. Chmura Herman. Handel skóra. Częstochowa Spadek 2.

Częstochowa, dnia 29 kwietnia 1940 roku.

WYDZIAŁ REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W CZĘSTOCHOWIE

ś. † p.

z Dapińskich

ANIELA SZWEDOWSKA

Opatrzona Św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach, zmarła dnia 27 kwietnia 1940 r., przeżywszy lat 84

W poniedziałek, dnia 29 kwietnia 1940 roku zwłoki zostaną przewiezione z Częstochowy do Pławna.

We wtorek, dnia 30 b. m., o godz. 6 po poł. odbędzie się eksportacja z domu żałoby do kościoła parafialnego.

Następnego dnia po żałobnym nabożeństwie nastąpi złożenie zwłok do grobu rodzinnego.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Córka, synowie, synowe, zięciowie i wnuki

W pierwszych dniach miesiąca maja ukaże się poraz pierwszy

nowy miesięcznik-magazyn

Fala

Liczne zdjęcia ● sensacyjne ilustrowane artykuły ● krótkie opowiadania ● opowiadania podróżnicze ● humor

OBEJMUJE 32 STRON

z kolorową okładką ● częściowo kolorowe ilustracje.
Do nabycia w sprzedaży ulicznej po cenie Zł. 2.–

CZĘSTOCHOWSKIE ZAKŁADY ELEKTRYCZNE sp. z ogr. odp. w Częstochowie przy ul. Najśw. Maryi Panny 23, zawiadamia niniejszem, że na mocy aktu notarialnego z dnia 15-go marca 1940 r. notariusza Zygmunta Jarczewskiego wyżej wymienioną spółkę postanowiono rozwiązać i w tym celu jako likwidatorów spółki wybrano Olakowskiego Władysława i Włodzimierza Stańczaka zam. w Częstochowie przy ul. Olsztyńskiej 30a.

Jako likwidatorzy firmy Częstochowskie Zakłady Elektryczne sp. z ogr. odp. wzywamy wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji na nasze ręce w ciągu 3 miesięcy. Jednocześnie wzywamy dłużników tejże firmy do uiszczenia sum od nich przypadających.

Likwidatorzy firmy
Częstochowskie Zakłady Elektro-instalacyjne
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
w likwidacji
Olakowski Władysław
Stańczak Włodzimierz
1255

ZGUBIONO legitymację bezrobocia na nazwisko Popczyk Tadeusz. 1278

UNIEWAŻNIA się kartę rejestracyjną Nr. 1552, na nazwisko Sikorski Antoni. 1279

MASZYNĘ damską Singera sprzedam. Rynek Warszawski 7/8, niski domek. 1276

MASZYNĘ damską „Singera" bębenkową sprzedam tanio w dobrym stanie. Żurek, Sobieskiego 26/28. 1261

SPRZEDAM maszynę do szycia i parlofon.. P. O. W. 5. m. 1. 1265

PIANINO b. dobry stan sprzedam. Dembińskiego 2. 1277

POSZUKUJE pokoju z używalnością kuchni. Oferty „Kurier" „Emeryt". 1264

ZGUBIONO portfel skórzany, dowód osobisty, kartę rejestracyjną wojskową, rowerową na nazwisko Stefana Kokota, oraz zł. 100.— stemplowane. 1127

KUPIĘ ładny patefon walizkowy lub szafkowy z płytami. Oferty „Kurier" „patefon". 1267

PRACOWNIA instrumentów muzycznych, W. Żebrowski, Częstochowa, Siedmiu Kamienie 29. 1016

NASIONA

pierwszorzędnej jakości warzywne, kwiatowe, gospodarcze, ziół kuchennych i leczniczych, róże w nowych odmianach, krzewy owocowe, dalie i mieszki wielkokwiatowe w odmianach. — Polecam sklep ogrodniczy Skład Nasion, Aleja Wolności 44, (dom księcia) Tadeusz Olejniczak. 0,231

KUPUJĘ butelki od piwa. Aleja Kościuszki Nr. 17/19. 0,247

CODZIENNIE świeże drożdże stale do nabycia. E. Pierzikowski, Częstochowa, ul. Mała 13. 1209

KUPIĘ stałe do garderoby, dużą w dobrym stanie. Oferty „Kurier" pod „Garderoba". 1198

SŁOWO DROBNEGO OGŁOSZENIA w KURIERZE CZĘSTOCHOWSKIM KOSZTUJE 15 GROSZY.

Anneliese Ullstein — mistrzynią tenisu w Rzymie

Obecnie zakończone zostały w Rzymie międzynarodowe zawody tenisowe. Na czoło najlepszych zawodników wysunęła się przedstawicielka rakiety niemieckiej Anneliese Ullstein (Leipzig).

TRĄD W ŚREDNIOWIECZU

Prawie wszystkie dzisiejsze choroby były już znane w wiekach średnich, lecz wówczas pochłaniały o wiele więcej ofiar. Bardzo groźną chorobą, szczególnie rozpowszechnioną w pierwszej połowie średniowiecza, był trąd. Trędowatych wykluczano ze społeczeństwa i dawano im grzechotki, których dźwięk przestrzegał ludzi zdrowych przed stycznością z chorymi. — Liczba trędowatych zwłaszcza we Francji była tak wielka, że w pierwszym tysiącleciu po Chrystusie często tworzyli oni bandy, włóczące się po żebraninie, a niekiedy rabując i wywołując panikę wśród zdrowych.

DRZEWA, KTÓRE RODZĄ... PTAKI

Jak wielkie zacofanie panowało w wiekach średnich, niech świadczy fakt, że w jednej z książek znajduje się wzmianka o ptakach, rodzących się z drzew.

— ...W arcybiskupstwie kantuaryjskim w okręgu Kent... na brzegu morza rosną drzewa wielkości wierzb. Z nich wyrastają pączki, jakoby zwiastuny przyszłej latorośli, a gdy stosownie do potrzebnego czasu dorosną, przemieniają się w ptaki, które po upływie dni, przez przyrodę określonych, otrzymują dzioby i przyszedłszy do życia i poruszywszy powoli skrzydłami... spadają w morze... Ptaki te urastają do wielkości średnich gęsi.

W kasynie smyrneńskim

W kasynie smyrneńskim słyszy się wszystkie języki świata: wszyscy bogaci i znaczący ludzie Smyrny spotykają się tutaj, by pogawędzić o różnych sprawach i cieszyć się wspaniałym krajobrazem widocznym z okien kasyna. Tych bogatych ludzi jest zresztą w Smyrnie i okolicy bardzo wielu, gdyż miasto to jest dużą i starą angielską kolonią. Nawet wielki pożar, który nawiedził miasto w roku 1923 niewiele jej zaszkodził. Wtedy to po wojnie turecko-greckiej, za którą odpowiedzialna jest Anglia, całe centrum miasta legło w gruzach, uratowały się jednak rodziny angielskie, które nie zamieszkiwały samego miasta, tylko posiadały luksusowe wille w dzielnicach wypoczynkowych Burnabad i Buca. Pomimo zmian politycznych mogli prowadzić dalej swój żywot. Ale jak długo? Oto zagadnienie, które absorbuje ich obecnie.

Właściwie powinni być reprezentanci Albionu niezwykle zadowoleni ze swego losu, bo przecież wiele placówek przemysłowych w Turcji znajduje się w ich ręku.

Jedyna kopalnia stali Karabuk jest w ich posiadaniu, a agenci angielscy skupują zboże i tytoń, wyprodukowany w Turcji. Olbrzymie te zapasy leżą nagromadzone, czekając na wysyłkę. Ale handlowcy zdają sobie sprawę, że chodzi tutaj o kupno, mające związek nie tyle z handlem co z polityką.

Na Smyrnie, a raczej na porcie smyrneńskim odbiła się wojna dosyć silnie, gdyż ruch handlowy w porcie zmniejszył się o jedną trzecią. Te okręty, które jeszcze zawijają do portu, są przeważnie pochodzenia greckiego, natomiast brakuje tych wszystkich, które przewoziły towar do Niemiec, a na których Anglicy dobrze zarabiali.

Gdy przyglądamy się anglosasom smyrneńskim, dochodzimy do przekonania, że ogorzałe i nieraz ciemne twarze ich muszą mieć swą genezę w domieszce krwi południowo-wschodniej. Rodzice ich lub dziadkowie przybyli tutaj z Anglii, Malty lub innych części brytyjskiego imperium, stanęli do współzawodnictwo handlowego uzbrojoni w paszport angielski i doszli do majątku. Środowisko tych lewantyńczyków pochodzenia anglo-saskiego odznacza się tym, że właściwie nie ma żadnych specjalnych cech narodowościowych i posiada międzynarodowe zabarwienie. Chociaż w tych sferach Lewantyńczyków znajdzie się na pewno krew i grecka i turecka, to jednak kultura względnie zewnętrzny pokost jest angielski. Ciekawym byłoby zresztą zbadać bliżej wzajemne stosunki między ludnością angielską, a lewantyńską, dałoby to wyjaśnienie niejednej sprawy. Jest np. rzeczą znaną, że niejeden biedny Lewantyńczyk otrzymał, dorobiwszy się majątku, angielskie szlachectwo. Tak np. stało się z byłym kołporterem gazet, a następnie handlarzem bronią sir Bazylim Zaharowem. Z jakiegokolwiek źródła pochodził majątek sir Bazyla, zapewnił mu on jednak możność przyznawania się do angielskości.

Z listów, które ci Lewantyńczycy otrzymują od przyjaciół i wspólników z Anglii, nie dowiadują się wesołych wieści. Greccy marynarze opowiadają, że zawinąwszy do angielskiego portu okręt ich został splądrowany i okradziony. Jakież wnioski można z tego wysnuć w związku z sytuacją aprowizacyjną pracującego ludu w Anglii? Anglicy lewantyńscy coraz lepiej odczuwają powagę sytuacji: widzą, jak olbrzymie wkłady czyni się za granicą w funtach angielskich i z troską myślą o chwili, kiedy trzeba będzie wyrównać zobowiązania. Stanowisko bowiem Anglików opiera się na wschodzie na londyńskim koncie funtowym, którym rozporządza nie tylko każdy obywatel brytyjski, ale również każdy probrytyjsko zorientowany kapitalista. Im dłużej wojna trwa, tym trudniej ukryć jest fakt, że Anglia prowadzi nieuczciwe przedsiębiorstwa. Już obecnie ukazuje się nieraz większa skłonność do brania dolara za podstawę transakcyj w obcej walucie, zamiast funta.

Na krańcu miasta spotykamy karawanę turecką, składającą się z t. zw. „jurüków", którzy udają się w góry. Mieszkają tam w oryginalnych namiotach, zgodnie z starożytnymi zwyczajami krajowymi. Jakżeż krótko stosunkowo istnieje ta willowa kolonia w Burnabad i Buca. Może i ona, a razem z nią i angielskość Wschodu wkrótce należeć będzie do przeszłości.

Najlepsi wioślarze niemieccy

60-ciu najlepszych żeglarzy ze wszystkich sportowych okręgów niemieckich powołano do Berlina-Grünau dla przeszkolenia. Specjalni trenerzy zajmą się wyszkoleniem wioślarzy w sterowaniu, w jeździe w pojedynkę i dwójkami.

ANEGDOTY

W Lubelszczyźnie zamieszkiwała od dawna ziemiańska rodzina hr. Scipionów del Campo. Jeden z nich był właścicielem majątku Bychawa, którym jednak bardzo źle zarządzał i bliski był ruiny. Działo się to w początkach XIX wieku. Scipionowie mieli, według tradycji, pochodzić po owym sławnym Scipionie afrykańskim, który położył kres Kartaginie, zamieniając ją w kupę gruzów. Jeden z sąsiadów Scipiona ułożył wtedy następujący wierszyk:

Dwóch Scipionów na wieczną zasłużyło sławę
Jeden zburzył Kartagę, a drugi Bychawę.

Dziwnym zbiegiem okoliczności i syn Scipiona, właściciela Bychawy, również nie odznaczał się zdolnościami gospodarskimi i majątek jego, Łaziska, otrzymany za żoną, w niedługim czasie był tak zadłużony, że nie było dla niego ratunku. Jeden z przyjaciół młodego Scipiona puścił wtedy w obieg drugi wierszyk, będący dalszym ciągiem pierwszego:

A trzeci, nieodrodny swojego nazwiska,
Idąc śladem dziadów, rujnuje Łaziska.

* * *

Znane są liczne anegdoty o księciu biskupie warmińskim, Ignacym Krasickim, który poza swoimi wspaniałymi bajkami, powieścią o Doświadczyńskim i wieloma innymi, słynął z lekkich, okolicznościowych wierszyków, nieraz bardzo złośliwych lub też dosyć frywolnych. Świetny mówca, wykwintny smakosz i w ogóle człowiek o wielkiej kulturze, był oczywiście pożądanym gościem na wszelkich weselach i przyjęciach rodzinnych.

Zdarzyło się, że w Płockim odbywało się wielkie wesele rodziny Zielińskich, która słynęła nie tylko z dużego majątku i znaczenia, ale też z tego, że poszczególni jej członkowie żenili się prawie wyłącznie w pokrewieństwie. Były wtedy cztery linie tej rodziny, używającej herbu Świnka i właśnie jedna z panien Zielińskich znowu wychodziła za swego kuzyna, Zielińskiego. Biskup Krasicki, będący gościem weselnym wygłosił podczas uczty następujący toast: „Zacny ród Zielińskich, to mu tylko szkodzi, że Świnka Świnkę bierze, Świnka Świnkę rodzi.

E. STAHLBERG

Niedziela

Powieść

19)

— To, co ona opowiedziała, jest nieprawdą. Wymyśliła to, bo jest ordynarnym i złym człowiekiem. Jakżeby to mogło być, żeby to nie był twój dom? Pomyśl sam i powiedz mi zupełną prawdę. Czy kiedy to poczułeś? Czy mamy kogoś lub coś, co byśmy więcej kochali, niż ciebie? Czy jest coś, lub ktoś, o kim byśmy więcej myśleli, niż o tobie? Powiedz, wszak to wiesz. Czy zauważyłeś kiedy, żeby było inaczej?

Przytulił się do mnie, również zmęczony wzruszeniem, ale już znacznie spokojniejszy. On sam w to nie wierzył. Tylko się tak strasznie niepokoił i myślał: Kto wie? Z chwilą, gdy można było coś podobnego powiedzieć.

— Tak, tak, ona Hanna, zapewne sama w to wierzyła, nie rozumiała nic innego, bo jest taka, jaka jest. Może jeszcze co powiedziała?

— Tak, mówiła, że nie mam prawdziwego ojca, ani prawdziwej matki, i że dlatego nie mam wcale własnego domu.

— Na pewno się o coś na ciebie rozgniewała?

— Nie, nie przypuszczam. Tak sobie po prostu powiedziała.

Ach, jakże się we mnie gotowało! Gdyby ta nieludzka, ta wyzuta z uczuć i ordynarna dziewucha stała tu przede mną, rzuciłabym się chyba na nią i obrzuciła wszystkimi możliwymi obelgami. Różni łajdacy żyją na świecie, a ziemia ich nie pochłonie! Zadali memu dziecku ból. Synkowi mojemu, którego nie powinniby tknąć końcem małego palca! Nie warci są spojrzeć na niego, a zatruwają go aż do głębi duszy.

Pragnęłam zemścić się zarówno na niej, jak i na wszystkich jej podobnych. Na całym rodzie tych z zimną krwią rozumujących, suchych egoistów, choćby mieli powłokę wykształcenia i kultury. Znam ja ich!

Musiałam zwlec z odpowiedzią. Chciałam się naprzód uspokoić. A prócz tego — wszak gniew tu nic nie pomoże. Nie chciałam za żadne skarby dać się zatruć, ani zatruć mego synka. Złe słowo dziewczyny dość już wyrządziło krzywdy. Odepchnęłam od siebie wszystkie złe myśli i powiedziałam:

— Posłuchaj mnie, Jörgen — to bardzo dziwne, ale prawdziwe, że istnieją ludzie, którym robi przyjemność sprawić innym ból. Czują się źle, gdy nie mogą innym powiedzieć ostrego słowa, to jest ich sposób używania życia. Do nich to należy Hanna. Ale nie powinniśmy się o nią troszczyć. Nie masz pojęcia, jak mnie teraz jedna rzecz cieszy!

— Co?

— Żem ci opowiedziała bajkę.

Chłopiec się uśmiechnął.

— Tak — rzekł po chwili namysłu — z niej wiem, że przedtem miałem innego ojca i inną matkę — dlatego też nie obeszło mnie, to, co ona powiedziała. Ale później zacząłem myśleć o tym i przypomniałem sobie jej zdanie, że dlatego właśnie nie mam nigdzie własnego domu. Mamo, czemu ona to powiedziała?

— Czemu? Widzisz, synku, wielu myśli, że nikomu nie może być naprawdę dobrze, o ile nie jest u swoich własnych rodziców. Większości jest tam istotnie najlepiej. Ale wiem doskonale, że jest dużo dzieci, o wiele więcej, niżby można przypuszczać, którym było lepiej i które znalazłyby więcej serca gdzie indziej, nie zaś u swoich rodziców. Wszystko zależy od tego, ile się ma koło siebie miłości.

Chłopiec przytulił twarz do mego ramienia.

— Wielu myśli, jak ona — bo nie widzieli nic innego, nie potrafią sobie nic innego wystawić. Ale co nas ma obchodzić, co inni myślą, kiedy jesteśmy pewni swego! Ty, ojciec i ja wiemy więcej, niż oni wszyscy, wiemy, że nikogo innego tak nie potrafimy kochać, jak się kochamy wzajemnie. Dlatego jesteśmy twoimi rodzicami, dlatego ty dzieckiem naszym jesteś — a wszystko inne nie ma dla nas znaczenia. A jak się ma ojca i matkę to ma się również dom.

Jörgen objął mnie ramieniem i patrzył przed siebie z uśmiechem.

— A jakże ty przypuszczasz, powiedz — mówiłam dalej — jak dom by bez ciebie wyglądał? Czy myślisz, że wynajęlibyśmy t. letnisko, gdyby nie o ciebie chodziło? Sądzisz może, że zajmowalibyśmy się myślami o przyszłości, układaniem planów — że smucilibyśmy się, że kiedyś starość przyjdzie? Nie, Jörgen, jednak o tobie najwięcej myślimy, ty musisz być przy nas, gdy będziemy opuszczali to życie. A wszystko to, co do nas należy, jest również twoim. Wszystkie dawne wspomnienia z minionych czasów, wszystko, co posiadamy. Jesteś przecie jedynym naszym dzieckiem. I ty byś miał nie mieć rodziców, ani własnego domu!

Jörgen westchnął głęboko, z ulgą i widziałam, że jego ciężki stan minął. Wzięłam w obie ręce jego głowę i całowałam niezliczone razy, a on patrzył mi w oczy, szczęśliwy i uspokojony.

— Ja to wszystko wiedziałem — rzekł — tylko chciałem, byś mi to potwierdziła.

— I dlatego czekałeś na nie?

— Tak okropnie! Było mi tak smutno w Toivola po tym, rwałem się do domu, a jakem wrócił, to czekałem, nic innego nie robiłem, tylkom czekał.

Łzy znów zakręciły mu się w oczach na wspomnienie tego czekania.

— Czemuś nie spytał ojca, ani balki? — przecie byli w domu. A może zwierzyłeś się przed Väinö?

— Nie, nie wiem czemu, ale nie mogłem — ciebie chciałem zapytać. I teraz jestem szczęśliwy, że już na pewno to wiem, mamo, teraz jestem znów zupełnie szczęśliwy!

Umówiliśmy się, że zapomnimy o gadaninie wszystkich ludzi bez serca. Cóż mamy z nimi wspólnego — my, cośmy mieli tylu bliskich pośród dobrych ludzi — a wszyscy tak myśleli, jak my — i kuzynki też — i właśnie dlatego były takie zdziwione, tylko, że one za małe i nie odważyły się nic powiedzieć.

W końcu zdecydowaliśmy, że udamy się do marynarza Jussila z prośbą, by nas zawiózł na spacer swoją żaglówką. Väinö pojedzie z nami, ojciec będzie prowadził łódź, a Jussila będzie, jak zwykle, sterował.

Taki piękny dzień, z pomyślnym wiatrem, więc wysiądziemy koło Seitskär, jak to sobie już tyle razy obiecywaliśmy.

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45

Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada